



# Kronika Polonii

Biuletyn informacyjny



Rok XVIII Nr 2 (74)

*The Polish Chronicle*

Wrzesień 2002



**Marszałek Polski Edward Rydz - Śmigły**  
1886 – 1941



# Sprawozdanie Prezesa KLUBU ORŁA BIAŁEGO w Canberze. Okres: 1-12-2001 do 24-8-2002 r.

Prezesurę KOB przejąłem wraz z nowo wybranym zarządem w dniu 28 listopada 2001, w chwili gdy groziło mu zamknięcie. Na sytuację tą złożyło się wiele powodów, które narastały przez długi czas. Spotykaliśmy się co dwa tygodnie, by ustalać naszą pracę i dalszą działalność Klubu. Po bardzo burzliwej dyskusji przystąpiłem do pracy z wybranym zarządem, do którego weszło wielu młodych ludzi. Liczyłem bardzo na ich współpracę i pomoc. Powstało nieporozumienie, ponieważ często była potrzebna pomoc fizyczna, na co niektórzy członkowie nie byli przygotowani, nie mieli czasu lub nie tego się spodziewali. Prognozy na przyszłość nie są najlepsze. Jeżeli nie podniosą się dochody z maszyn pokerowych i z baru, zarząd będzie musiał się opierać na bezpłatnej pracy fizycznej członków zarządu lub członków Klubu.

Frekwencja w Klubie jest bardzo mała. W zasadzie to tylko jest gwarno w dniach kiedy przyjeżdża rzeźnik z Sydney, widać wtedy tych, którzy brali udział w poprzednim zebraniu wyborczym, 9 miesięcy temu. Rzeźnik wtedy ma interes bardzo dobry, ale bar o wiele mniejszy. Poza tym jednym dniem (co dwa tygodnie) tylko nieliczni członkowie odwiedzają klub, przeważnie w niedzielę a to jest starsze pokolenie, które lubi zjeść tradycyjny polski obiad i wypić kufel polskiego piwa.

Stwierdzam, że przy takiej frekwencji długo nas jeszcze nie będzie stać na płatną obsługę barową i wiele innych rzeczy w klubie. Aby klub mógł być otwarty w większym wymiarze godzin potrzebne jest około 30 tys. dolarów na pokrycie kosztów, nie wliczając wynagrodzeń za obsługę barową.

Z zadań jakie zastałem, wykonałem co następuje:

1.) Zażegnałem sprawy deregistracji klubu i odebrania licencji alkoholowej. Załatwiłem wiele

innych spraw jak: problemy z General Registry Office i Gambliig Authority

2.) Zreperowano klimatyzację, maszynę do mycia szklanek w barze i inne urządzenia. Zreperowano przeciekający dach i uporządkowano jesienią teren wokół klubu.

3.) Za reperację dachu należy się specjalne podziękowanie dr. A. Woźniakowi z grupą komputerową. Za uporządkowanie terenu wokół klubu dziękujemy panu R. Zarczyńskiemu. Wiceprezesowi p. Piotrowskiemu składam moje osobiste podziękowanie za dobrze układającą się współpracę ze mną dla dobra klubu. Przyczynił się on w dużej mierze do uzyskania 6 maszyn pokerowych, dywanu do jadalni i reperacji klimatyzacji, obniżając tym wydatki klubowe. Wiele drobnych reperacji wykonałem sam.

4.) Przejdę teraz do innej działalności Klubu, jak urządzenie Akademii 3-Maja. Przypadło to w udziale mnie osobiście. Duży wkład dały dzieci ze szkół polskich laureaci konkursów „Piękno słowa i muzyki polskiej” za co im oraz organizatorom dziś serdecznie dziękuję. W Akademii wziął również udział przedstawiciel Ambasady Polskiej p. Tomaszewski. Wprowadziłem niespodziankę, poczęstunek dla uczestników, przygotowaną przez zawsze pomocne Koło Polek, z



Charge d'Affaires RP p. Marek Malarski otwiera Zjazd Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii

## Kronika Polonii

Council of Polish Organizations in the ACT Inc.

GPO Box 1594  
Canberra ACT 2601

Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji  
Polskich na Australijskie  
Terytorium Stołeczne Rej.

Redaktor: Irena Ślaska-Bell -  
(02) 6247 5526



wędlin ofiarowanych przez naszego rzeźnika. Z pomieszczeń klubu korzystają także inne organizacje polonijne. Odbywają się tu comiesięczne zebrania Koła Polek, Kółka Komputerowego, sesje na tematy związane ze zdrowiem, organizowane przez A.C.T. Community Care i Koło Polek.

Po raz pierwszy w kwietniu b.r. w Klubie odbyło się otwarcie Zjazdu Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii, a już w czerwcu odbyło się otwarcie Zjazdu Rady Naczelnej Polonii Australijskiej. Do tego dodam majowy konkurs „Piękno słowa i muzyki polskiej”. Nie zapomnijmy też, że gościliśmy w Klubie zespół JAWOR z Lublina, a koncert w ich wykonaniu był wielkim sukcesem.

Poza tym organizowano przyjęcia okolicznościowe jak np. 90 urodziny p. Mikołaja Wołk-Lewanowicza. Karnawał zakończyliśmy tradycyjnym Tłustym Czwartkiem zorganizowanym przez pp. Zarębskich prowadzących kuchnię oraz Prezesa Klubu.

Imprezowi nie wykorzystali swych możliwości - zorganizowano tylko jedną zabawę. Dwie zaplanowane imprezy oraz teatr zostały odwołane z braku dostatecznego zainteresowania. W poszukiwaniu dodatkowych dochodów, wypożyczamy salę klubu dla grup różnych zainteresowań, jak np. nauka tańca dla innych grup etnicznych, oraz na zebrania i imprezy. Dochód z wynajmu sali za 5 miesięcy wyniósł \$6,536.00, jak również zwiększył się wpływ do kasy baru.

24 sierpnia br. odbyło się Walne Zebranie, na którym jednomyślnie wybrano mnie prezesem na drugą kadencję.

Kończąc, dziękuję członkom zarządu za współpracę, oraz tym którzy poza obecnością na zebraniach, poczuli się do pomocy, w sytuacjach krytycznych, jak przeciekający dach, zepsute zamki, klimatyzacja itp. Kieruję również podziękowanie dla dr. Woźniaka za jego krótki, lecz bardzo wydajny wkład pracy na funkcji skarbnika (musiał zrezygnować ze względu na pracę na uniwersytecie i wyjazdy poza Canberę). Dziękuję również osobom z poza zarządu za ich pomoc. Wymienię tu p. Mirka Bartkowiaka, który mi bardzo pomógł i nadal pomaga w sprawach komputerowych oraz pp. Zarębskich za estetykę utrzymania higieny w jadalni, no i oczywiście za smaczne polskie potrawy. Pragnę również podziękować p. Wandzie Soczyńskiej, która przyczyniła się



Zjednoczenie Polek: delegatki na Zjazd

do odnalezienia „Tablicy pamiątkowej klubu” i zakończenie tej kontrowersyjnej sprawy.

Raz jeszcze apeluję do wszystkich członków o solidarność i większe popieranie klubu w celu jego istnienia. Jest on naszą wspólną własnością, tradycyjną placówką polskości na terenie Canberry.

P.S. Dodam, że dla dobra klubu przepracowałem bezpłatnie ponad 1100 godz. za barem. Spodziewam się po nowo wybranym zarządzie podobnej postawy.

**Prezes Z. J. Opoczyński**



Panie W. Horky i W. Domaschewicz prowadzą otwarcie Zjazdu Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii



# Sprawozdanie z działalności Koła Polek za czas od kwietnia do września 2002

Na wstępie pragnę złożyć w imieniu Koła Polek serdeczne podziękowanie dr. J. Klimowi za Jego bezinteresowną i długoletnią pracę na funkcji redaktora Kroniki Polonii na ACT. Kronika spełniała w życiu tutejszej społeczności rolę informatora i łącznika, przyczyniając się w dużej mierze do ożywiania życia polonijnego na tym terenie.

Dziękujemy również za lata pracy w Prezydium Rady Organizacji Polskich na ACT. Żegnając się z żalem życzymy dr. Jerzemu Klimowi zdrowia i zasłużonego odpoczynku.

Dzięki uprzejmości „Tygodnika Polskiego” w Melbourne i jego redaktora dr. Z. Derwińskiego, wydawanie naszej Kroniki Polonii zostaje wznowione w postaci dodatku do „Tygodnika Polskiego” raz na kwartał, począwszy od tego numeru. Serdecznie dziękujemy za tę pomoc red. Derwińskiemu.

Dla zachowania ciągłości sprawozdawczej obejmujemy w tym raporcie okres od kwietnia do września br. Nie mogę pominąć bezsprzecznie najważniejszego wydarzenia tego okresu jakim był Zjazd Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii, który odbył się w Canberze po raz pierwszy na przestrzeni 36 lat istnienia Zjednoczenia.

Zjazd odbył się w dniach od 5 do 7 kwietnia br. Osobiście udział wzięły delegatki Adelaide, Brisbane, Canberry, Melbourne, inne przysłały upoważnienia. Uroczyste otwarcie miało miejsce w Klubie Orła Białego. Obecni byli: charge d'Affairs ambasady RP p. Marek Malarski, delegatki, przedstawiciele wielu australijskich i polskich organizacji i inni zaproszeni goście oraz członkinie Koła Polek Canberra.

Zebranych przywitamy: prezes miejscowego Koła Polek p. Leonarda Zapaśnik i prezes Zjednoczenia Polek - p. Alicja Michalska. Na część oficjalną złożyły się: historia Zjednoczenia Polek, które powstało w roku Milenium 1966, kilka przemówień i składanie życzeń owocnych obrad. Zmianą nastroju była krótka część artystyczna, w której usłyszeliśmy deklamację wiersza J. Gałczyńskiego w wykonaniu p. W. Doma-schenz i wiersz W. Szym-borskiej oraz utwór Szopena na fortepian w wykonaniu p. W. Horky.

W dalszej części wieczoru charge d'Affaires p. M. Malarski i prezes Zjednoczenia Polek p. A. Michalska wręczyli dyplomy uznania za szczególnie zasługi w pracy społecznej

członkiniom kół i panom za ich długoletnią pomoc.

Z koła Canberra dyplomy otrzymały panie: L. Zapaśnik, A. Ziółkowska, L. Zawartko, H. Wodzińska za długoletnią pracę w zarządzie koła. Panie: J. Banaś, J. Zielińska, W. Całka, W. Stężowska za duże zaangażowanie w ostatnich latach. Panowie: T. Zapaśnik, B. Opoczyński, J. Zawartko, S. Ziółkowski, S. Brożek za długoletnią pomoc.

Oficjalnego otwarcia Zjazdu dokonał przedstawiciel ambasady RP, p. Marek Malarski, a ks. Zenon Broniarczyk pobłogosławił delegatki i życzył owocnych obrad. Na koniec prezes ROP na ACT p. A. Alwast wznosił toast za Zjednoczenie Polek, po czym zaproszono zeb-ranych na lampkę wina, smaczne przekąski i ciasta przygotowane przez panie z Koła Polek.

Obrady Zjazdu odbyły się w sobotę 6.4.02 w sali konferencyjnej SPK Koła 5. Przewodniczyła p. Krystyna Misiak z Adelaide, zmusną pracę sekretarzowania wykonały panie: Wanda Całka i Ida Adameczewska z Canberry. Zarząd Zjednoczenia przeszedł do Adelaide - prezesem Zjednoczenia Polek na następną 3-letnią kadencję została p. Krystyna Misiak. Do zarządu weszły przedstawicielki kół obecnych na Zjeździe (z Canberry H. Wodzińska). Koło Brisbane przyrzekło przyjąć zarząd Zjednoczenia w przyszłości, ponieważ posiada największą ilość młodszych członkiń. W dalszym ciągu obrad dyskutowano sprawy kół i ich prace, problemy, oraz plany na przyszłość. Bołączką wszystkich kół jest mały procent pań z młodszego pokolenia. Niedziele rozpoczęto uroczystą Mszą św. celebrowaną przez ks. T. Winnickiego, przełożonego generalnego Towarzystwa Księży Chrystusowców w asyście czterech księży. Celebranci modlili się w intencji Zjednoczenia Polek.

Po obiedzie parafialnymi już w mniej formalnej atmosferze dokończyliśmy dyskusji, wymiany ostatnich informacji i serdecznych pożegnań. Zjazd przebiegł w bardzo przyjemnej atmosferze, zbliżył delegatki kół do koła Canberra.

Jako gospodarze Zjazdu pragniemy podziękować wszystkim, którzy przyszli nam z pomocą. Przede wszystkim SPK Kołu Nr 5 i Komitetowi Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej za ich pomoc finansową, Klubowi Orła Białego za bezpłatne udostępnienie sali na uroczystość otwarcia, Paniom: W. Doma-schenz i W. Horky za pięknie poprowadzone otwarcie i część artystyczną. Za



*Delegatki i sekretarze w czasie obrad*



## Z życia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Koło Nr 5 - Canberra, sierpień 2002 r.

W związku z zaprzestaniem wydawania kwartalnika „Kronika Polonii”, który był źródłem informacji z wydarzeń w środowisku Polonii i nie tylko, na terenie Canberrry, SPK Koło Nr 5 zostało poinformowane, że raz w kwartale będzie robiona tzw. wkładka do „Tygodnika Polskiego”, na łamach której każda z kanberskich organizacji może opisać ważniejsze wydarzenia z jej życia.

Chcąc kontynuować to, co robiliśmy od wielu lat i przekazać zainteresowanym garść wiadomości z wydarzeń, których byliśmy organizatorami i uczestnikami, przyjęliśmy tę wiadomość z zadowoleniem.

Będziemy zatem na miarę naszych możliwości opisywać czytelnikom (mamy nadzieję, że nie tylko z terenu Canberrry), to co się u nas wydarzyło i to co zamierzamy w najbliższej przyszłości.

Ostatnie dwa miesiące naszej działalności były pracowite i zaznaczyły się ważnymi dla naszego koła wydarzeniami.

Lipiec był miesiącem Walnego Zebrania członków koła, które jest zawsze okazją do podsumowania rocznej działalności i okazją do dyskusji nad tym co było dobre, co należy zrobić, aby było jeszcze lepiej. Członkowie koła otrzymali obszernie sprawozdania, przedłożone przez Prezesa koła oraz Sekretarza i Skarbnika. Ze złożonych sprawozdań wynikało, że Zarząd Koła w tym jego Prezes starali się dbać o interes i dobre imię Stowarzyszenia zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz naszej organizacji. Nasi przedstawiciele brali udział w wielu wydarzeniach organizowanych przez organizacje australijskie i rząd ACT. Staraliśmy się aby wykorzystać każdą okazję do zaznaczenia naszej obecności i utrzy-

mania szacunku jakim nasze koło cieszy się od lat w kontaktach z lokalnymi władzami. Równie wytrwale i solidnie pracowaliśmy nad doprowadzeniem sytuacji finansowej i organizacyjnej do pełnej stabilizacji, po okresie zmian w czerwcu 2000 r. Dbaliśmy o to aby zgodnie z wieloletnią tradycją organizować rocznicowe uroczystości i mniej oficjalne spotkania, w ramach których nasi członkowie mieli okazję do spotkania się i wspólnego spędzenia czasu, co zawsze spotykało się z wdzięcznością i zadowoleniem, a nam jako organizatorom dodawało energii do urządzania ponownych imprez. Ocena naszych poczynań przez członków koła była bardzo dobra a dla ustępującego Zarządu stanowiła powód do satysfakcji. Zebrani nie widzieli potrzeby zmian w składzie dotychczasowego Zarządu i zdecydowali o wyborze tego samego składu na następną kadencję. Ponownie wybrany Zarząd, chcąc osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w swojej działalności i planując rozszerzyć zakres organizowanych uroczystości dla członków koła oraz innych organizacji polonijnych z naszego terenu, postanowił poszerzyć swój skład o przedstawicieli młodszego pokolenia.

Sierpień br. był miesiącem uroczystego świętowania „Dnia Żołnierza”. Jak co roku dołożyliśmy wielu starań aby dzień ten uczcić bardzo uroczystie. Najpierw odbyła się Msza Św. z udziałem Sztandaru Koła i wielu członków oraz zaproszonych gości. Jak zawsze kombatanci przybyli do kościoła w strojach organizacyjnych i wprowadzając Sztandar Koła oraz biorąc czynny udział we Mszy stanowili wzór do naśladowania, szczególnie dla przedstawicieli młodszego i najmłodszego pokolenia Polaków. W tym samym dniu, w siedzibie

koła odbyła się bardzo uroczysta akademicka, w której wzięło udział ponad sto osób, w tym wielu zaproszonych gości - przedstawicieli Ambasady RP, innych organizacji polskich i członków koła wraz z rodzinami. Część oficjalna zakończona dekoracją naszych członków odznaczeniami państwowymi była poświęcona żołnierzowi polskiemu, jego poświęceniu i odwadze w walce o niepodległą Polskę na różnych frontach tej walki. Okolicznościowe wystąpienia I Sekretarza Ambasady RP jak i Prezesa naszego koła, kolejny raz dały możliwość powrotu do tych historycznych wydarzeń i zadumy nad losami tych, którzy oddali swoje życie za Ojczyznę jak i tych którym udało się przeżyć. Nastroj był bardzo podniosły i świąteczny, na co dodatkowy wpływ miał występ poświęcony tematowi dnia przez Polską Szkołę Przedmiotów Ojczystych, której sponsorem jest nasze koło. Program tej



Krzysztof Kleiber, I sekretarz ambasady RP wręcza odznaczenia kombatantom, od lewej: W. Horky, S. Ziółkowski, Z. Opoczyński, A. Mikula, K. Mikołajczyk, S. Brożek, Z. Zieliński



części był świetnie skomponowany a recytacje przeplatane piosenkami dawnych lat o tematyce wojskowej spowodowało, że u nie jednego uczestnika uroczystości łza zakłęciła się w oku. Brawom i okazywaniu zadowolenia nie było końca a podczas wspólnego obiadu dominowała atmosfera zyczliwości i zadowolenia oraz podziękowania i prośby o więcej takich spotkań.

Przed nami kolejne wydarzenia, do których rozpoczęliśmy przygotowania. Najpierw będzie jak zawsze uroczysta Wigilia - Oplatek, podczas której chociaż na chwilę powrócimy do naszych



Przedstawiciel ambasady RP wręcz dyplom Janinie Banaś

tradycji i atmosfery tych rodzinnych świąt. Natomiast w połowie przyszłego roku przypada jubileusz 50-lecia naszego koła i chcemy aby uczcić tę rocznicę na miarę jaką ona zasługuje. Pomyśłów jest wiele, ale że wszystko jest na razie na etapie dyskusji i ustaleń jak to zorganizujemy, trudno w tej chwili podawać szczegóły. Z zapału i energii jaką przejawiają osoby będące organizatorami tych i kolejnych wydarzeń wynika, że zrobimy wszystko aby obchody 50-lecia na długo zostały w pamięci ich uczestników.

**Sekretarz SPK Koła  
Nr 5 - H. Szalińska**

## Towarzystwo Sztuk Pięknych w Canberze

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Canberze powstało w 1994 roku z inicjatywy kilku zapaleńców, którym leżało na sercu rozpowszechnienie kultury polskiej i działalności artystów polskiego pochodzenia mieszkających na stałe w Canberze. Działalność swoją rozpoczęło Towarzystwo od organizacji wystaw sztuki i rzemiosła artystycznego, między innymi w auli Legislative Assembly, oraz Klubach Orła Białego i SPK. Na skutek wyjazdu z Canberry paru z najbardziej aktywnych artystów działalność Towarzystwa przestawiła się na prezentowanie polskiej muzyki. Zaczęło się już w 1995 od Wieczoru Muzycznego z udziałem Teresy Rayner i sydneyjskiego zespołu kameralnego „Con Amore Trio”. Obecnie, już od paru lat, koncerty organizowane przez Towarzystwo są stałą pozycją w kalendarzu wydarzeń kulturalnych w Canberze i cieszą się coraz większą popularnością, tym bardziej że organizatorzy starają się urozmaicić formę prezentacji kompozytorów i ich dzieł. Tak na przykład dwa lata temu w salonie paryskim, między utworami Banymi przez Ewę Karpińską i pieśniami w wykonaniu Teresy Rayner, „prawdziwy” Chopin czytał swoje listy. W ubiegłym roku w dworku dwóch siostr, z okazji dożynek (a jakże, był i wieniec dożynekowy i prawdziwi dożynekowi gospodarze) odbywał się wieczór muzyczny poświęcony głównie kompozycjom Moniuszki.

Rok obecny zapowiadał się pełen wydarzeń, jako że w ramach kanberskiego święta kwiatów, Floriade, zaplanowany został wielki Festiwal Sztuki Polskiej *Bu-kiety z Polski*. Patronat nad Festiwalem objęła senator Margaret Reid. Niestety, wielkie zamierzenia zbiegły

się niefortunnie z kryzysem w ubezpieczeniach i trzeba było imprezę ograniczyć dosyć drastycznie. Po prostu nie było Towarzystwo stać na zapłacenie \$5,000 - \$6,000 za polisę, a pomoc rządu przyszła trochę za późno. Niemniej, pozostało parę imprez, na które serdecznie wszystkich zapraszamy.

- Od 23 września do 5 października, w auli Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej otwarta będzie wystawa artystów polskiego pochodzenia. Reprezentowane będzie malarstwo, rzeźba, fotografia i ceramika. Ambasada otwarta będzie w godzinach od 10.00 do 16.00, wstęp wolny.

- Również w auli Ambasady odbędą się dwa koncerty w wykonaniu zespołu muzyki kameralnej „Trio del Sole”: Mazurki i Polonezy - sobota 28 września, godz. 20.00 Kompozytorzy Słowiańscy - niedziela, 29 września, godz. 17.00

- Wielki i uroczysty bal w Abbey Function Centre, Federation Square, Gold Creek, w sobotę 26 października. Bal zapowiada się wspaniale - piękne pomieszczenie, świetne menu i znakomita orkiestra wytworzą na pewno niezapomnianą atmosferę.

Bilety na koncerty i na bal można zamawiać u Wandy Całki (tel. 6248 6842) lub u Barbary Alwast (tel. 6241 4501). Informacji udzielają: Eta Rogoyska (tel. 6242 9013) i Wanda Horky (tel. 6259 5099).

Towarzystwo chciałoby przy okazji serdecznie podziękować ACT Multicultural Office, Fundacji im. Stanisława Bluma, Kołu Nr 5 SPK oraz Kołu Polek w Canberze za pomoc finansową.



Wiersze Ani, uczennicy klasy XI Polskiej Szkoły Języków Ojczystych w Phillip w Canberze.

### **Mój bohater**

Sto pieśni się wyśpiewa,  
O legendzie bohatera  
Ale bohater? Jaki bohater?  
Czy to nie określenie  
wielkich ludzi?

Kto na świecie jest to taki?  
Czy są tutaj jakieś znaki?  
A ja ciągle się pałętam,  
I oglądam –  
Gdzie on jest?

Gdzie jest  
kiedy potrzebujemy go najbardziej?  
W rodzinie? W Bogu?  
A może prościej - w psie...  
co gdy jesteś smętna, zawiedziona,  
choć nic mówić nie może...  
Polize ci rękę.

### **Jedna minuta**

Widzę, tam z daleka,  
Idzie dziadek. Białe włosy, laską się podpira.  
I te oczy, oczy się nie zmieniają i nie kłamią.  
Takie mądre oczy.

Patrzyłaś (eś) kiedyś komuś w oczy?  
Tak naprawdę - patrzyłaś (eś)?  
Nigdy nie za blisko, bo się każdy boi, że  
Wciągną go w worek czyjegoś sumienia.

Co się dzieje? Jakiś huk, pisk opon.  
I patrzę... już dziadka nie ma.

Zgasła już następna świeczka życia.

### **Patrzę**

Patrzę przez okno, z wysokiego piętra  
Prosto na ulicę, gdzie normalne  
Toczy się życie...

Nagle zamazuje się ta scena.  
Już... nie widzę - same dziwne,  
Zniekształcone postacie... jakby deszcz  
Zaczął padać, płynąć strumieniami.

To tu. Tu chodziliśmy razem. Tylko my.  
Byli i inni, ale to był nasz dzień, nasz czas.  
To było, i już nie ma.

Czemu jeszcze boli? Gdzieś tam, gdzie serce?  
Zostały mi tylko wspomnienia, takie ciepłe –  
zamiast słońca. Ale to też gubię,  
jakby mi ktoś ukradł... I tak panicznie się  
boję - że mi nic nie zostanie.

Kronika Polonii - 8



Msza św. w intencji Zjazdu odprawiona w kaplicy w Narrabundah (ACT)



Przedstawiciel ambasady RP wręcza dyplom Jadwidze Zielińskiej

Biuletyn Informacyjny ukazywał się w Canberze przez kilkanaście lat. W 1995 roku zmienił nazwę na „Kronika Polonii”. Gazetka ta wydawana przez Radę Organizacji Polskich na ACT, powiększyła swą objętość i wprowadziła nowe działy. Niestety, przestała się ukazywać z przyczyn niezależnych od nas, na skutek nagłej rezygnacji dr. Jerzego Klima, który stworzył „Biuletyn” i prowadził ten kwartalnik przez wiele lat. Gazetka ta była źródłem informacji dla Polonii canberskiej dając ciekawy obraz życia naszego środowiska oraz wymiany opinii. Kronika docierała do wszystkich Polaków na terenie ACT i Queanbeyan (położonym w NPW). Trafiła również do wielu organizacji, uniwersytetów i czytelników w innych krajach, na czele z Polską.

Dzięki redakcji „Tygodnika Polskiego” zaczynamy nowy etap, albowiem Kronika jako dodatek do „Tygodnika” będzie się ukazywać co trzy miesiące (kwartalnik). Mamy nadzieję, że pismo w obecnej formie, będzie spełniać podobne zadanie: informacje o organizacjach w Canberze oraz wymiana opinii z czytelnikami. Czy będzie się to czytelnikom podobać? - czas pokaże.

Dr. Jerzemu Klimowi składamy podziękowanie za jego dłu-  
goletnią pracę jako redaktora naczelnego „Kroniki”.

**Rada Organizacji Polskich w ACT**